

# SACRUM a PROFANUM

## Obrazy o treściach religijnych i symbolicznych w Muzeum Narodowym w Kielcach

W zbiorach kieleckiego Muzeum Narodowego znajdują się dzieła sztuki, które skłaniają do przemyśleń nad problematyką *sacrum* i *profanum* ze względu na ich tematykę i pogłębioną wizję artystyczną. Najcenniejsze z tych muzealiów możemy oglądać na stałych ekspozycjach: na piętrze (*piano nobile*) pałacu pobiskupiego z w. XVII oraz w pałacowym skrzydle północnym - w *Galerii malarstwa polskiego i europejskiej sztuki zdobniczej*; inne - okazjonalnie na wystawach zmiennych.

Interpretując temat - obszerny i trudny - posłużymy się wybranymi przykładami malarstwa sztalugowego. Na piętrze pałacu, z uwagi na przeszłość historyczną tej budowli, prezentowane są pochodzące z XVII i XVIII w.: portrety historycznych osobistości I. Rzeczypospolitej - ze szczególnym uwzględnieniem biskupów krakowskich, fundatorów tej rezydencji oraz szczególnie nas tym razem interesujące obrazy ukazujące wydarzenia opisane w Starym i Nowym Testamencie, nadto związane z kultem Matki Boskiej i świętych, a uzupełniają wystrój pejzaże i martwe natury - także vanitatywne. Ekspozycję w przyszłości mogłyby wzbogacać też barokowe sceny historyczne nawiązujące do pałacowych malowideł z warsztatu Tomasa Dollabelli, na temat wojen między Polską a Księstwem Moskiewskim i Szwecją z czasów panowania Zygmunta III i Władysława IV - a więc z zakresu świeckiej sfery życia (z tym zastrzeżeniem, że jak wiemy, wojny toczyły państwa o różnej polityce wyznaniowej) oraz z dziejów arian w Polsce, a więc konfliktów religijnych.

W *Galerii malarstwa* obrazy posiadają charakter świecki, chociaż wiele z nich, począwszy od XIX-wiecznych, ukazuje także kościoły i pomniki sakralne, np. pejzaże autorstwa wychowanków szkół artystycznych: warszawskiej - Franciszka Kostrzewskiego (1826-1911), Józefa Szermentowskiego (1833-1876) czy Władysława Maleckiego (1836-1900), jak i krakowskiej - na czele z najbardziej może znanymi uczniami Jana Stanisławskiego (1860-1907). Są też sceny rodzajowe: *Chrzest na wsi* - wspomnianego Szermentowskiego, z r. 1856 i *Pogrzeb na Huculszczyźnie*, modernisty Teodora Axentowicza (1859-1938), z ok. 1900 r.; ponadto *dzieła symboliczne, pokrewne w swojej wymowie obrazom religijnym* i tym poświęćmy później więcej uwagi.



Sprzedanie Józefa przez braci, szkola włoska, XVII w.



Mistyczne zaśliubiny św. Katarzyny Aleksandryjskiej, G. Pirri, XVIII w.

Wydarzenia staro- i nowotestamentowe tworzą czytelny w naszym kręgu kulturowym dwugłos. Te pierwsze towarzysząc często dziełom *stricte* religijnym, organizują swoistą „głębię czasoprzestrzenną” - dla drugich; wszystkie odznaczają się wysokim stopniem oddziaływania na widzów, mają zresztą wywoływać głębokie przeżycia emocjonalne, duchowe i moralne, przekonywać i uczyć. Postępowanie niektórych bohaterów „narodu wybranego” nawiązuje do późniejszej misji samego Chrystusa (por. też Ojców Kościoła o propedeutyce - czyli o przygotowaniu). *Profanum* w tym dwugłosie zbliża się do chrześcijańskiego *sacrum* w sytuacjach pozornie nie mających związku ze świętością, religią, rytuałem. Przykładem niech będzie scena



Chrystus Ukrzyżowany, Polska 1702



Święty Jan Chrzciel, R. Hadziewicz, 1831-1834 wg P. Veronese (XVI w.)

ukazana na pięknym barokowym obrazie szkoły włoskiej pn. *Sprzedanie Józefa przez braci*, z 1 połowy XVII w. (wpływy Michelangela Merisi zw. Caravaggio). Józef, ukochany syn patriarchy Jakuba i Racheli (Księga Genesis) został przez starszych, przyrodnych, zazdrosnych o względy ojca, braci podstępnie wyprawiony do Egiptu faraonów. Chłopiec przeszedł nagle z przyjaznego mu grona bliskiej rodziny, kolejno: przez „otchłań” studni (wrzucony tam przez wrogich mu braci) i pozbawienie godnej szaty, sprzedanie, następnie przez obcy mu wyznaniowo świat w Egipcie - nie ulegając jego pokusom za cenę cierpienia. Po tym wszystkim stać go było na wspaniałości (nie na zemście) - wybaczenie win swym braciom-prześladowcom przybył z rodziną do Egiptu w czasie suszy. Na obrazie widzimy niewralgiczny moment niecnej transakcji: pasterze zbywają przygodnym handlarzom niewolników swego młodocianego brata, przyjmując za niego „srebrniki”. Józef już po „karze” w studni, stoi pośród stłoczonych mężczyzn, bezradny wobec ich fizycznej przewagi. Na twarzy jednego z dorosłych braci rysuje się rozterka, ale nie przeważa ona „szali zła”... Nasycony kolorystycznie i mocny światłocieniami potęgują dramatyczność sytuacji.

Na innych obrazach uwieczniono starotestamentowych bohaterów walczących o przetrwanie swojego narodu: młodego Dawida, późniejszego króla (Księgi Królów) - z głową



Pogrzeb na Huculszczyźnie, T. Axentowicz, ok. 1900



Jan Chrzciciel, J. Malczewski, 1911

pokonanego wroga Filistyna Goliata, obcięta mieczem (dzieło czynnego we Włoszech Giovanniego Biliverta, r. 1618; depozyt); zdeterminowaną i odważną **Judytę** z Betulii (Księga Judyty) - z obcięta mieczem głową Holofernesa, wodza wrogich wojsk asyryjskiego Nabuchodonozora (replika Franciszka Smuglewicza, przed r. 1784 wg oryginału włoskiego malarza Cristofano Alloriego, XVII w.; depozyt Muzeum Narodowego w Warszawie); czy **Estere** omdlewającą z przejęcia na audiencji u perskiego króla Ahaswera (Księga Estery) i perswazją ratującą Żydów przed eksterminacją (szkoła włoska, XVII w.). Pojawiający się również często starotestamentowy motyw kąpiącej się, niewinnej **Zuzanny** i nadochodzących ją starców (Księga Daniela) - „jako owcy między wilkami”, później także traktowany jako chrześcijańska „przenośnia” Kościoła uciśnionego - w muzeum reprezentują dwie sceny: jedna szkoły włoskiej, z w. XVII (obecnie obraz w konserwacji) i druga - pędzla Rafała Hadziewicza (1803-1886), autora licznych portretów i wyobrażeń religijnych.

EWangelie z kolei przemawiają scenami barokowymi z XVII w., pn.: **Obnażanie Chrystusa z szat** - przed biczowaniem (Pasja), na terenie twierdzy rzymskiej, rezydencji Poncjusza Piłata; **Chrystus w Emaus** - po Zmartwychwstaniu z dwoma uczniami Kleofasem i Szymonem (?), przy „proto-eucharystycznym” posiłku z winem; **Cudowny połów ryb na jeziorze Genezaret** - ostatnie błogosławieństwo i pożegnanie apostołów przez Zmartwychwstałego. Ta ostatnia scena jest dziełem Dawida Teniersa II (1610-1690) czynnego w Antwerpii i Brukseli,

namalowanym na blasze miedzianej. Obecny jest także obraz **Chrystus Ukrzyżowany** - kompozycja w typie barokowych z XVII w., doktrynalna, a zarazem oddająca ogrom samotności konającego, namalowana na blasze i co znamienne - na odwrocie z portretem szlachcica, Samuela Zborowskiego (posądnzonego o spisek przeciw królowi Stefanowi Batoremu i straconego w r. 1583), z 1702 r. Może jest to obraz wotywny? W przypadku wota zaciera się świecka wymowa portretu, jeszcze bardziej niż w zjawisku portretu trumiennego tak popularnego w kulturze „sarmackiej” - nie z powodu ich formy a roli, jaką odgrywały (w *Galerii malarstwa* - jeden trumienne 6-boczny *Portret szlachcica herbu „Lis”*, Polska, 1702 r.).

Łącznik judaizmu z nowym, chrześcijańskim światem - prorok Jan Chrzciciel torujący drogę Chrystusowi, jest bohaterem wielu religijnych dzieł, m.in. renesansowego obrazu znanego artysty włoskiego Paola Veronese (1528-1588) - **Święty Jan Chrzciciel**, obecnie w rzymskiej, muzealnej galerii Villa Borghese. Muzeum kieleckie posiada natomiast replikę studyalną tego dzieła wykonaną przez wspomnianego Hadziewicza, zapewne w czasie jego stypendialnego pobytu we Włoszech w l. 1831-1834.

Nowożytny, religijny, idealizowany przedstawienia Marii z Dzieciątkiem, zawierające m.in. symbole odnoszące się do przyszłej męki Chrystusa, artyści interpretowali zazwyczaj tak, aby oddać przy okazji naturalne, „ziemskie” piękno i wdzięk pozujących im modeli: młodej matki i dziecka, nierzadko na kanwie sceny rodzajowej. Z tej grupy dzieł ekspozowa-



Chrystus Frasobliwy, J. Malczewski, ok. 1897

ny jest m.in. barokowy obraz **Madonna z Dzieciątkiem i św. Janem Chrzcicielem**, włoskiego malarza Camilla Procaccini (1560/1561-1629) czynnego w Bolonii i Mediolanie.

Dzieła ukazujące świętych oddają bardzo różnorodny momenty z ich hagiografii, w tym m.in. momenty kontaktu z boskimi patronami. Ekspozowany obraz **Mistyczne zaślubiny św. Katarzyny Aleksandryjskiej** pędzla włoskiego malarza Giovanniego? Pirri (XVIII w.) ukazuje taką niebiańską atmosferę otaczającą Katarzynę, pochodzącą być może z rodziny cesarskiej - stąd zawsze w koronie (diademie) na głowie, męczennicę z wiarę, o której hagiografowie podają wiadomości od IV w., patronkę uczonych (filozofów) oraz intelektualistów. Przystępuje do Niej, klęczącej Dzieciący Chrystus w obecności Matki Boskiej i orszaku muzykujących aniołów.

WSzystkie dotychczas wymienione obrazy są muzealnymi dziełami sztuki, ale w przeszłości - podobnie jak z pewnością większość obiektów w muzeach przykościelnych (diecezjalnych, archidiecezjalnych) - mogły pełnić rolę obiektów kultowych po spełnieniu warunków wymaganych przez Kościół.

ATeraz kolej na świeckie dzieła symboliczne, z uprzednim przypomnieniem: dzieła sztuki na wskroś symboliczne powstawały w różnych epokach, realizowane w różnych stylach, ale w trakcie w. XIX powstawał silny prąd symbolizmu, dzięki programowej działalności artystów skupionych w tzw. Bractwach: Nazareńczyków - czynnych we Włoszech (1809) i Prerafaelitów (1848), którym zależało na odnowie wyidealizowanej sztuki w oparciu o dawną (w tym sakralnej sztuki, zwłaszcza malarstwa); następnie dzięki ogromnemu zainteresowaniu artystów filozofią w ramach modernizmu na przeł. XIX/XX w., operującego dużą skalą tematów tradycyjnych (np. mitologie - grecka i rzymska, chrześcijaństwo) i nowoczesnych (np. motywy pracy), z bogatym zestawem „odzieńczonych” środków wyrazu (alegorie, personifikacje, symbole uniwersalne), „modelującego” własną formę oraz zestawienia kolorystyczne, korzystając m.in. z doświadczeń wczesnego ekspresjonizmu. Na pierwszy rzut oka można czasami nie rozróżnić dzieła modernistycznego sakralnego od symbolicznego, ale tylko na pierwszy ...

WKieleckiej *Galerii malarstwa* są prace wybitnego młodopolskiego symbolisty Jacka Malczewskiego (1854-1929) i jego ucznia (wręcz naśladowcy) Władysława Hofmana (1881-1970). Malczewski na obrazie **Jan Chrzciciel**, z 1911 r., ukazał pół-akt młodego, urodziwego mężczyzny na tle pustkowi, z wstęgą rzeki w dali, bez atrybutów świętości (przeciwieństwo wspomniany Veronese!), a jedynie z małym czerpakiem na wodę. Artysta sugeruje tylko widzom,



Sybilla Kumejska, w. XIX wg Domenichina (XVII w.)

że chodzi o tegoż proroka Chrzciciela. Wyrażenie chimerycznym nastrojem modernizmu tchnie za to inna praca Malczewskiego - **Chrystus Frasobliwy**, z ok. 1897 r.: obok tytułowego motywu wyrzeźbionej figury Chrystusa Frasobliwego, tu spowiadającego (!) w kapliczce wysokogórskiej, widzimy wśród modlących się ludzi pierwszoplanowego chłopca-malarchy, a w tle pasącego się pegaza! Ten skrzydlaty koń zrodzony, jak wiemy, z krwi mitycznej, umierającej Gorgony, symbolizował zarówno moc przyrody, jak i ducha, nadto - co tutaj ważne - transpozycję energii zlej w dobrą.

Z kolei Hofman na obrazie *Pejzaż z młodym Tobiaszem*, z 1921 r. - ukazał starotestamentowy motyw chłopca wędrującego po lekarstwo dla chorego ojca, pod opieką uskrzydłonego archanioła Rafaela (Księga Tobiasza, apokryf) w pejzażu podkrakowskich Błoni... Inny wielki współtwórca Młodej Polski Stanisław Wyspiański (1869-1907), klarowniej określał charakter swych dzieł: albo religijnych, albo symbolicznych; o tym też świadczy jego baśniowa kompozycja *Skarby Sezamu* z ok. 1897 r. - ze „skarbem” w postaci uśpionych pokoleń słowiańskich antenatów (czy może pamięci o nich), dzieło w kieleckiej *Galerii malarstwa*.

W kręgach włączonych do religijnych w starożytności grecko-rzymskiej, judaistycznej i wczesnym okresie chrześcijańskim pozostają postacie proroków i prorokiń, których przepowiednie, częstokroć bardzo przejmujące, wierzone, że pochodziły z boskiej inspiracji. Od Renesansu począwszy, zwłaszcza sybille były przez artystów uwypuklane w sztuce figuratywnej, ich postacie są, m.in., obecne na freskach w watykańskiej Kaplicy Sykstyńskiej, w partii sklepiennej namalowanej przez Michała Anioła (l. 1508-1512). Przydawano im rozpoznawalne, charakterystyczne atrybuty - w tym księgi i zwoje pism - podkreślając równocześnie ich płęć i odmienne stroje. Muzeum kieleckie przechowuje także kilka ich wizerunków - replik dzieł nowożytnych, wykonanych przez nieznaną kopiistów (w. XIX?). Należy do nich obraz pn. *Sybilla Kumejska* z postacią wieszczki kontaktującej się ze starożytnym rzymskim królem Tarkwiniuszem I. - wg efektownego oryginału Domenica Zampieri zwanego Domenichino (1581-1641), z l. 1616-1617, obecnie również eksponowanego w rzymskiej Villa Borghese.

## Elżbieta Jeżewska

Literatura dotycząca ikonografii:  
J.-P. Roux, *Jezus*, Kraków 1995;  
D. Forstner-Osb, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990;  
K. Herrmann-Fiore, *Fuere durch die Borghese Galerie*, Roma 1999;  
J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2000;  
R. Słoma, *Sybille*, Kraków 2000

Fot. archiwum MNK